



Rok 2012

Miesięcznik Liceum Ogólnokształcącego  
im. Królowej Jadwigi w Kowalu

**z k o l o w i z j e r**

Wydanie 3

## Życzenia Wielkanocne

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego dyngusa, a także odpoczynku w rodzinnym gronie. Niech każdy z nas wykorzysta ten czas jak najlepiej

Niech Wam Mili będzie wiosna, słonecznie, świątecznie! Niech cieszą Wasze oczy kolorowe pisanki i wielkanocne baranki! Niech się w śmigus-dyngus woda na Was leje, a wielkanocny zając przyniesie radość i nadzieję. Oby zdrowie dopisało i jajeczko smakowało, by szyneczka nie tuczyła

Kolorowych jajeczek,  
Wacianych owieczek,  
Rozkicanych króliczków,  
Pyszności w koszyczku!  
A przede wszystkim  
Udanego uciekania  
W dniu "wielkiego lania"



Staropolskim obyczajem dużo szynki życzę z jajem miodu pełne antałeczki oraz trochę gorzałeczki no a w Lany Poniedziałek -na kark wody pełen dzba-



### W tym numerze:

Kącik kulturalny	2
Wiosna w malarstwie	3
Wisława Szymborska	4
Dlaczego warto rzucić palenie?	6
Moda na wiosnę	7
Recenzja filmowa „w ciemności”	8
Recenzja filmowa „Hamlet”	9

## Pocztówka z wycinanek autorstwa Wisławy Szymborskiej



Przysłowia wielkanocne:

Gdy Wielki Piątek ponury,  
Wielkanoc będzie bez chmury.



Kiedy w Wielki Piątek pada,  
suche lato deszczyk nam ten przepowiada.

## Kącik kulturalny

Nadeszła wiosna, ale pogoda wciąż jest zmienna. Dla „uwięzionych” w domu z powodu deszczu lub choroby mamy kilka propozycji na spędzenie wolnego czasu:



### Książka P.C. Cast, Kristin Cast „Naznaczona”

„Naznaczona” to pierwszy tom serii o Domu Nocy. Szesnastoletnia Zoey prowadzi dość zwyczajne życie, gdy pewnego dnia zostaje Naznaczona i od tej pory całe jej życie ma się zmienić. Nastolatka musi udać się do Domu No-

cy, szkoły wampirów, gdzie uczy się, jak przetrwać Przemianę. Szybko okazuje się, że Zoey jest wyjątkowa - posiada dużo większe umiejętności niż pozostali uczniowie. Niestety, życie dziewczyny nie jest tak wspaniałe, jak mogłoby się wydawać, w nowym miejscu spotka nie tylko przyjaciół, ale także wrogów,

a ponadto będzie musiała zmierzyć się z niebezpieczeństwami.

Sądzę, że książka powinna spodobać się przede wszystkim fanom fantastyki, a przede wszystkim „Zmierzchu”. Gdybym miała ocenić tę książkę, to wystawiłabym jej 5. Polecam!

### Muzyka: Tede - „Mefistotedes”

Jedno jest pewne: kiedy pojawia się nowa płyta Tedego, w środowisku hiphopowym robi się naprawdę gorąco. Legendarny warszawski raper ma równie dużo wiernych fanów, co atakujących go hejterów. Nowa płyta Tedego jest mocna,

mroczna i ma szansę zaskoczyć zarówno wiernych fanów, jak i krytyków.

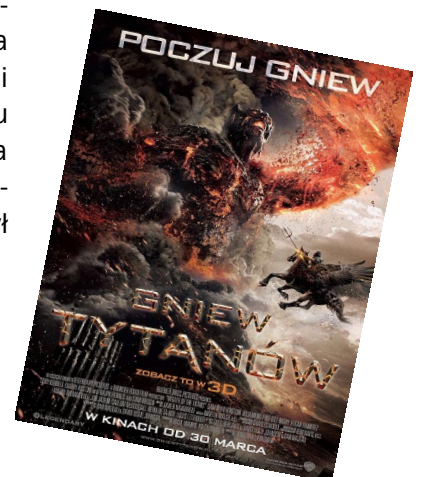


### W kinie: „Gniew Tytanów” 3D reż. Jonathan Liebesman, fantasy/przygodowy

Dalsze losy Perseusza, który ma już dość wojny o dominację na Olimpie i chce w spokoju wychować swojego dziesięcioletniego syna.

Niestety, zostaje wciążgnięty w rozgrywkę między bogami olimpijskimi, na których czele stoi Zeus, a tytanami dowodzony - mi przez jego ojca Kronosa. W roli Perseusza znowu zobaczymy Sama Worthingtona, który sławę zdobył

dzięki roli w filmie „Avatar”. Jedno jest pewne, to kino mocnych efektów i silnych emocji.

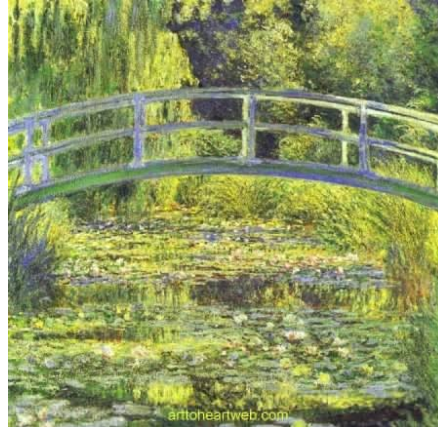


Nic nie motywuje nas bardziej do działania, jak widok budzącej się do życia przyrody. Nie więc dziwnego, że motyw wiosny niezmiennie pojawia się w malarstwie. Wiosna dla artystów stanowi okazję do wykazania się swoim zmysłem obserwacji i warsztatem malarskim, staje się również próbą uchwycenia magicznego momentu odrodzenia sił natury.

Przygotowaliśmy minigalerię, która dowodzi niezwyklej wrażliwości malarzy na piękno świata, którzy niejako "odczuwają" naturę. Z drugiej strony pojawia się refleksja, że tak popularny motyw za każdym razem można ukazać w sposób niepowtarzalny, odkrywczy, aczkolwiek niezmiennie piękny.



Vincent van Gogh



Lilie wodne  
Claude Monet



Niedziela palmowa (tryptyk)  
Kazimierz Sichulski



Dziwny ogród  
Józef Mehoffer



Wiosna  
Wincenty Wodzinowski



Wiosna  
Henryk Weyssenhoff

## Kilka słów o Wisławie Szymborskiej.



Każdy, kto próbuje zgłębić biografię Wisławy Szymborskiej, staje przed nie lada wyzwaniem. Poetka nie chciała nigdy zbyt wylewnie mówić o sobie i swoim życiu. Nie lubiła – jak to sama nazwała – zaświatowego wścibstwa, a co dopiero wścibstwa żyjących. Wielka dama światowej

poezji nie podawała faktów, nie pamiętała dat, wydobywała z przeszłości pojedyncze obrazy, detale, drobne szczegóły. Warto przytoczyć komentarz poetycki Szymborskiej do własnych narodzin.

*Niewiele brakowało,  
a moja matka mogłaby poślubić  
pana Zbigniewa B. Ze Zduńskiej Wo-  
li.*

*I gdyby mieli córkę – nie ja bym nią  
była. (...)*

*Niewiele brakowało,  
a mój ojciec mógłby w tym samym  
czasie poślubić  
pannę Jadwigę z Zakopanego.*

*I gdyby mieli córkę – nie ja bym nią  
była. (...)*

Poetka opowiadała, że matkę kochała zwyczajnie, a ojca – miłością histeryczną. On też od dzieciństwa zachęcał ją do pisania okolicznościowych wierszyków i płacił jej za udane utwory po dwadzieścia groszy od sztuki.

Uważała, że wszystko co ma o sobie do powiedzenia, zawarte jest w jej wierszach.

### PISANIE ŻYCIORYSU

*„Co trzeba?*

*Trzeba napisać podanie,  
a do podania dołączyć życiorys.*

*Bez względu na długość życia  
zyciorys powinien być krótki.*

*Obowiązuje zwięzłość i selekcja faktów.  
Zamiana krajobrazów na adresy  
i chwiejnych wspomnień w nieruchome  
daty.*

*Z wszystkich miłości starczy ślubna,  
a z dzieci tylko urodzone.*

*Ważniejsze, kto cię zna, niż kogo znasz.  
Podróże tylko jeśli zagraniczne. Przyna-  
leżność do czego, ale bez dlaczego.  
Odnaczenia bez za co.*

*Pisz tak, jakbyś ze sobą nigdy nie rozmawiał i omijał z daleka.*

*Pomiń milczeniem psy, koty i ptaki, pa-  
miątkowe rupiecie, przyjaciół i sny.*

*Raczej cena niż wartość  
I tytuł niż treść.*

*Raczej już numer butów, niż dokąd on  
idzie,  
ten, za kogo uchodzisz.*

*Do tego fotografia z odsłoniętym uchem.  
Liczy się jego kształt, nie to, co słycać.  
Co słycać?*

*Łomot maszyn, które miały papier.*



**Czytanie  
książek to  
najpiękniejsza  
zabawa, jaką  
sobie  
ludzkość  
wymyśliła.**

**Wisława  
Szymborska**

## Warto wiedzieć...



- Wisława Szymborska zamierzała wydać w 1949 r. debiutancki tomik poezji, jednak nie został on dopuszczony do publikacji, gdyż „nie spełniał wymagań socjalistycznych”.
- Katarzyna Kolenda-Zalewska zrealizowała w 2010 r. film o poetce – „Chwilami życie bywa znośne”, w którym o Wisławie Szymborskiej opowiadają m.in. Woody Allen i Vaclav Havel.
- Mężem Wisławy Szymborskiej był poeta – Adam Włodek (1922 – 1986), z którym rozwiodła się w 1954 r.
- Wisława Szymborska związana była również z pisarzem Kornelem Filipowiczem. Oto krótki portret ukochanego mężczyzny nakreślony ręką poetki:

„Należy do tych mężczyzn, co wszystko chcą robić sami.

Trzeba go kochać łącznie z półkami i szufladami.

Z tym, co na szafkach i co spod szafek wystaje.

Nie ma rzeczy, co nigdy na nic się nie przydaje.(...)

A gdyby – zapytałam – wyrzucić stąd to czy owo?

Mężczyzna, którego kocham, spojrzał na mnie surowo”.

- W 1990 roku otrzymała polską nagrodę literacką: Nagrodę Fundacji im. Kościelskich
- W 1996 roku otrzymała tytuł Człowieka Roku tygodnika "Wprost"
- Za pomoc dzieciom w 2003 roku otrzymała Dziecięcą Nagrodę SERCA.
- Jej pierwsze wiersze opublikowane zostały w "Dzienniku Polskim".
- W latach 1953-1981 była członkiem redakcji "Życia Literackiego", gdzie m.in. prowadziła stałą rubrykę "Lektury nadobowiązkowe", które zostały później opublikowane w formie książkowej. Co czytała? Broszurki o guzikach, poradnik, jak przestać się martwić i zacząć żyć, a to katalog z wystawy kynologicznej. Jak widać, jej uwagę przykuwały sprawy i rzeczy niekonieczne, pomijane czy uznawane za drugorzędne
- W 2005 roku uhonorowana została przez Ministra Kultury złotym medalem "Zasłużony Kulturze-Gloria Artis".
- W 1998 roku została honorową obywatelką Miasta Krakowa.
- W 2001 została honorowym członkiem Amerykańskiej Akademii Sztuki i Literatury.
- 17 stycznia 2011 roku otrzymała Order Orła Białego, nadany przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego "w uznaniu znamienitych zasług dla kultury narodowej, za wybitne osiągnięcia w twórczości literackiej".

W następnym numerze „Szkółowizjera” zamieścimy artykuł o nietypowych zainteresowaniach poetki oraz przykładowe kartki jej autorstwa.

Nic dwa razy się  
nie zdarza i nie  
zdarzy. Z tej  
przyczyny  
zrodziliśmy się  
bez wprawy i  
pomrzemy bez  
rutyny.

**Wisława  
Szymborska**

## Dlaczego warto rzucić palenie?



**Każdego roku na choroby spowodowane paleniem tytoniu umiera w Polsce przedwcześnie około 100.000 tysięcy ludzi.** Około 10.000.000 Polaków pali regularnie 15-20 sztuk papierosów dziennie. Prawie 5.000.000 spośród tych osób pali dłużej niż 20 lat. W Polsce codziennie zaczyna palić około 500 nieletnich chłopców i dziewcząt, a rocznie próbuje palenia około 180.000 dzieci. Co 10 sekund na świecie umiera ktoś na chorobę wywołaną paleniem tytoniu. Papierosy są jedynym legalnie sprzedawanym środkiem rakotwórczym na świecie. Palenie tytoniu, niestety nadal, pozostaje olbrzymim problemem społecznym nie tylko w Polsce, ale także w USA.

Badania naukowe ponad wszelką wątpliwość pokazały, że użycie tytoniu w różnej formie podwyższa m. in. o 25-40% ryzyko zgonu z powodu chorób układu krążenia, o 30-40% z powodu nowotworów złośliwych oraz jest przyczyną około 70% zgonów na nienowotworowe choroby układu oddechowego. Wynik ten nie jest zaskakujący w świetle wiedzy na temat składu dymu tytoniowego.

Palenie papierosów przez dzieci i młodzież w wieku szkolnym wywołuje jeszcze większe szkody niż palenie przez dorosłych. Porównując świadectwa szkolne w Niemczech, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii i innych krajach badacze stwierdzili, że uczniowie palący mają o 25% gorsze wyniki w nauce. Na odrabianie zadań potrzebują więcej czasu, gorzej uczą się na pamięć, w badaniach testowych popełniają więcej błędów. Dzieci palące papierosy mają niższy wzrost, mniejszą wagę ciała, mniejszy obwód klatki piersiowej. Osiągają gorsze wyniki w sporcie: w biegach, marszu i pływaniu.

## Korzyści zdrowotne po rzuceniu palenia!

W ciągu 20 min do normy wracają: ciśnienie tętnicze krwi, czynność serca oraz obniża się tętno.

W ciągu 8 godzin zmniejsza się poziom tlenu węgla we krwi, a podnosi poziom tlenu.

W ciągu 24 godzin zmniejsza się ryzyko ostrego zawału serca.

W ciągu 48 godzin powraca do normy zmysł smaku i zapachu.

W okresie od 2 tygodni do 3 miesięcy poprawie ulega stan układu krążenia. Zwiększa się wydolność fizyczna. Wydolność płuc wzrasta o 30%.

W okresie od 1 do 9 miesięcy poprawia się wydolność układu oddechowego, ustępuje kaszel, duszności, zmęczenie.

Po roku o połowę zmniejsza się ryzyko zachorowania na chorobę niedokrwienną serca.

Po 5 latach o połowę zmniejsza się ryzyko zachorowania na raka płuc oraz raka jamy ustnej, przełyku i krtani. W dużym stopniu zmniejsza się ryzyko wystąpienia udaru mózgu.

Po 10 latach ryzyko zachorowania na chorobę niedokrwienną jest podobne jak u osoby nigdy nie palącej. Ryzyko zachorowania na raka jamy ustnej, krtani, przełyku, pęcherza moczowego i nerek nadal zmniejsza się.

Po 15 latach ryzyko zachorowania na raka płuca jest podobne jak u osoby nigdy nie palącej.

## Moda na wiosnę. Trendy sezonu.

**Dziewczyny! Skończyła się zima! Ciemne i ciężkie kolory rzucaamy w ką!**

Nadeszła długo oczekiwana przez nas wiosna. Sezon szaleństw i radości. Obowiązkowo nową energię odzwierciedla galeria barw i mix prętów. Charakteryzować się będzie stylem i elegancją. W garderobie każdej pani nie może zabraknąć kolorowych džinsów. Bez wątpienia wiosna kojarzy nam się przede wszystkim z żywym i intensywnymi kolorami. Z tego też powodu poja-

wiają się one głównie w sezonowej modzie.

Hitem tej wiosny są kolorowe marynarki, skóry, buty, torebki.

Trendem są pomarańczowe buty. **Pomarańczowy** to najgorętszy kolor tego sezonu. I trudno się dziwić, bo jest niezwykle optymistyczny i przykuwający uwagę. Miłośniczki awangardy noszą go od stóp do głów, a ja zachęcam do wybrania butów w kolorze pomarańczowym. Takie obuwie natychmiast poprawi Wam humor.

Dawno niewidziany fason na bluzki z wycięciem na ramiona lub wiązania na szyi jak u Elie Saab są mocnym i wyrazistym trendem w nadchodzącym sezonie. Nie zapominajmy zadbać również o sylwetkę. Zimą przybyło tam trochę tu i ówdzie.

Dziewczyny! Tej wiosny zaufajmy swojej wyobraźni!



## Recenzja filmu „W ciemności”

W lutym uczniowie naszego Liceum wybrali się do Multikina na film wyreżyserowany przez Agnieszkę Holland pt: „W ciemności”. Historia ukazana w filmie oparta jest na wydarzeniach opisanych w dwóch amerykańskich książkach: „W kanałach Lwowa” Roberta Marshalla i „Dziewczynce w zielonym sweterku” Krystyny Chiger.



„W ciemności” to film oparty na autentycznych wydarzeniach, który przenosi nas do tragicznych czasów II wojny światowej. Polak ze Lwowa, Leopold Socha, przez 14 miesięcy pomaga Żydom, uciekinierom z getta, przetrwać, ukrywając ich w kanale. Na początku jego pobudki są jasne – robi to dla pieniędzy. Jednak z czasem jego motywacje zaczynają ulegać zmianie. Pieniądze schodzą na plan drugi, zaś na pierwszy nieśmiało wysuwa się empatia i ludzkie współczucie. Na ulicach odbywają się publiczne egzekucje, a w domach toczy się zwyczajne życie - mąż wraca do domu, żona przygotowuje mu kąpiel. Te mocne kontrasty podkreślają obojętność, z jaką ludzie pod-

chodzili do sprawy żydowskiego getta. Odgradzony murem świat biedy i śmierci był codziennością, a ratowanie Żydów zachowaniem wręcz nienormalnym. To, że Socha decyduje się pomóc spowodowane jest jedynie jego materializmem. Dobro, które z czasem się w nim budzi, rozkwita powoli i zaskakuje nie tylko jego, ale i jego bliskich, którzy wcale nie są z tego powodu zadowoleni. Widzowie stają się świadkami przemiany bohatera. Niewątpliwie moment, kiedy Socha, ku własnemu zaskoczeniu, proponuje przebywającym w kanałach Żydom, bezinteresowną pomoc (wcześniej pomagał im za pieniądze), robi na widzach ogromne wrażenie, tym bardziej, że bohater nie widzi w tym nic nadzwyczajnego i nie czeka na dowody wdzięczności. Heroizm ma ludzki wymiar, jest ułomny, ale to go nie umniejsza. Widzimy, jak zwycięża dobry pierwiastek nad złym. Brak tu wielkich słów, patosu, ale z prostoty słów, gestów, reakcji ludzkich w świecie „bez wartości” emanuje piękno człowieka. Dzięki mistrzowskiej grze Roberta Więckiewicza jest to scena o ogromnej sile wyrazu. Najbardziej wzruszający moment to ostatnia scena ukazująca wyjście Żydów z kanału. Po raz kolejny widzimy kunszt rzemiosła filmowego Agnieszki Holland. Scena przesycona jasnością, słońcem, nadzieją na lepsze życie. Bohaterowie po czternastomiesięcznej „śmierci za

życia” trudem otwierają oczy, jakby z niedowierzaniem, że koszmar minął, tak jakby na nowo się narodzili, „zmartwychwstali”.

W filmie Agnieszki Holland nie brakuje scen drastycznych, które pokazują cierpienie ludzi w getcie, w czasie wojny. Przykładem okrucieństwa było wrywanie brody pewnemu



mężczyźnie. W tej brutalnej, skażonej złem rzeczywistości pojawia się maleńkie światelko - piękne postawy i zachowania bohaterów, np. narodziny pięknego, czystego uczucia miłości między Klarą (Agnieszka Grochowska) a Mundkiem (Benno Furmann), uratowanie przez Sochę życia grupie Żydów z narażeniem własnego i rodziny. Niektórzy uczniowie po



obejrzeniu filmu pytali o sens scen miłosnych w filmie podejmującym trudną, bolesną tematykę historyczną. Odpowiedź jest krótka - reżyser chciał pokazać, że pomimo wojny ludzie nadal kochali, odczuwali potrzebę bliskości.

„Miłość, co wprawia w ruch słońce i gwiazdy” (cytując za średnio-wiecznym poetą Dantem Alighieri) przetrwała w nieludzkim świecie. Film na pewno jest wart obejrzenia, ponieważ zmusza do przemyśleń na temat przyjaźni, natury człowieka. Odsłania nędzę i wiel-

kość człowieka w sytuacjach ekstremalnych. Uczy nas, że nie powinniśmy pomagać innym z iście egoistycznych pobudek, ale z dobrego serca, bo tylko wtedy możemy udowodnić, iż zasługujemy na miano człowieka. Na koniec chciałbym jeszcze nadmienić, iż

film jest dedykowany pamięci Marka Edelmana, jednego z przywódców powstania w getcie warszawskim.

## Recenzja filmu „Hamlet”

13 marca młodzież naszego Liceum obejrzała w Multikinie w ramach Akademii Filmowej ekranizację epokowego dramatu Szekspira „Hamlet”. Film zmusza do refleksji, dlatego zachęcamy do lektury recenzji.



Hamlet- jeden z najbardziej znanych dramatów, arcydzieło Williama Szekspira. O jego niezwykłości świadczy ilość adaptacji filmowych o tym samym tytule. Ale czy tak naprawdę można stworzyć ekranizację, która swoją treścią dorówna oryginałowi? I czy reżyser potrafi nienagannie odwzorować kreację literackiego bohatera?

Film wyreżyserowany przez włoskiego twórcę Franco Zeffirelliego powstał w 1990r. Akcja rozgrywa się w Danii po niewyjaśnionej śmierci króla Hamleta, kiedy na tron wstępuje jego brat i bierze za żonę wdowę po władcy- Gertrudę. Syn zmarłego jest wstrząśnięty zachowaniem matki, jego

rozterki pogłębia dodatkowo pojawienie się na zamku ducha jego ojca, który wyznaje, że został zamordowany. Mężczyzna postanawia znaleźć dowody zbrodni poprzez rzekomo udawane obłąkanie. Jednak choroba psychiczna bohatera budzi pewne obiekcje i nie ma pewności, czy jest ona tylko jego wymysłem. Wątpliwości można doszukać się w monologu „Być albo nie być”, który, jak warto dodać, jest najznakomitszym wywodem literackim. W najstojniejszym monologu bohater rozdarty jest między niemocą a chęcią działania. A może zastanawia się nad samobójczym zakończeniem swej egzystencji? Odpowiedź zależy od interpretacji każdego z nas.

Film nie jest ani pierwszą, ani najbardziej znaną wersją szekspirowskiego dzieła, jednak dość nowatorską. Mel Gibson, który z reguły wciela się w silne i charyzmatyczne role, nadaje dziełu specyficznego klimatu. Tyczy się to również Heleny Bonham Carter – kobiety o niezwyklej, demonicznej urodzie, która idealnie wpisuje się w postać Ofelii, zwłaszcza w scenach, gdzie

traci zmysły. Warto dodać, że film został nominowany do Oscara w dwóch kategoriach: za scenografię oraz kostiumy. Mimo wszystko żadna ekranizacja nie jest perfekcyjna. Wiele do życzenia pozostawia długość filmu. Trwa on ponad dwie godziny, przez co momentami staje się niezbyt zajmujący.

Dzieło Zeffirelliego na pewno ma wiele zalet, ale także wiele można mu zarzucić. Jednakże reguła mówi, by nie oceniać książki po okładce. To samo tyczy się filmu, nie warto kierować się opiniami, lecz sięgnąć po płytę i samemu wykształcić sobie poglądy. Reasumując, polecam ten film osobom, które nie są wymagającymi odbiorcami i którym wystarczy dobre, ale nie genialne kino opatrzone wysokiej klasy grą aktorską.





## Wiosenne przysłowia

- Kto w marcu zasieje, ten się na wiosnę śmieje.
- W marcu jak w garncu.
- Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata.
- Na świętego Wojciecha pierwsza wiosny pociecha.
- Choć już w kwietniu słońko grzeje, nieraz pole śnieg zawieje.
- Gdy w kwietniu słońko na dworze, nie będzie pustek w komorze.
- Jak przygrzeje słońko, przyjdzie kwiecień łąką.
- Jeśli w kwietniu pszczoły nie latają, to długie chłody się zapowiadają.

## Dlaczego bocian ma czerwony dziób ?

Dawno temu, gdy Pan Bóg po stworzeniu świata przyglądał się swemu dziełu stwierdził, że wszystko na ziemi stworzone jest tak, aby człowiekowi było tam dobrze. Lecz zaraz potem Stwórca pożałował jednej rzeczy, którą stworzył - gadów takich jak węże, żaby itp. „One tylko utrudniają i obrzydzą człowiekowi życie” pomyślał Bóg. Zebrał więc wszystkie gady w wielki, skórzany wór i polecił bocianowi zanieść i wrzucić go do przepaści. Zabronił mu jednak zaglądać tam. Bocięk jednak, z ciekawości, zajrzał i wtedy wyskoczyły wszelkie gady świata i zaczęły chować się w szczeliny, pod kamienie. Wtedy ptak usłyszał głos Boga: „Za to, iż nie posłuchałeś mnie musisz do końca świata zbierać i żywić się gadami”. Nogi i dziób bociana zaczerwieńczyły się ze wstydu - i tak już mu zostało, a od tego czasu musi on zbierać wszelkie gadostwo. I tak będzie do końca świata.



## Topienie Marzanny

Wiosna to początek nowego cyklu życia, to pożegnanie długiej i trudnej zimy, to czas budzenia się do życia, czas zasiewów i czekania na plony. Ludzie wierzyli, że pewne obrzędy magiczne przyspieszą jej nadejście. Jednym z tych obrzędów zachowanych do dzisiaj jest topienie marzanny. Zwyczaj ten jest już opisany w XV wiecznych źródłach,

mówiono o niej śmiercicha.

Marzanna najczęściej wyobrażała postać kobiety, ale np. na Śląsku chłopcy topili również kukłę męczyzny, czyli wspomnianego już Marzanioka. Śmiercichę robiono zazwyczaj z wiecchia słomy, który okręcano białym płótnem, ozdabiano wstążkami i koralami. Śląską masz-

karę ubierano bardzo bogato, w strój drużyny weselnej: białą bluzkę, kwiecistą spódnicę, fartuch, gorset, chustę na ramiona, korale, wianek z kwiatów i wstążki w słomianych warkoczach. Marzanną-Śmiercichą mogła być również lalka z gałganków lub kupiona w sklepie, ale musiała



**Skład redakcji:** Paulina Nowakowska, Jakub Gołębiowski, Justyna Goździalska, Aneta Proszkiewicz, Karolina Strzelecka



**Opiekunowie:** mgr Wanda Nowakowska, mgr Maria Matusiak.

